

Białostoczenie na narciarskiej skoczni

Zima w pełni. Kibicze narciarscy w Polsce emocjonują się wspaniałymi sukcesami Kamila Stocha i innych polskich skoczków. A co ciekawe, kilkadziesiąt lat temu również w Białymstoku przy ogromnym zainteresowaniu widzów odbywały się konkursy w skokach narciarskich.

Sportowe wyzwanie dla tyczkarzy

Otóż w 1955 roku, na terenie obecnego bazaru przy ul. Kawaleryjskiej, białostoccy entuzjaści szybownictwa w powietrzu na nartach rozpoczęli budowę skoczni narciarskiej. Inspiratorami tego pomysłu byli pochodzący z górskich terenów Polski przyjezdni studenci Akademii Medycznej w Białymstoku, uprawiający już z sukcesami tę dyscyplinę w swoich macierzystych klubach, jak np. zakopiańczyk – Adam Wilk.

Ta idea szczególnie zainteresowała białostockich lekkoatletycznych skoczków o tyczce, którzy postanowili się zmierzyć z tym, bardzo ich interesującym sportowym wyzwaniem. I oto oni stanowili grono tych rodzimych białostockich zawodników, którzy najlepiej radzili sobie w tej nowej dyscyplinie na sportowej mapie naszego regionu.

Imponowali zapalem i odwaga

Trochę jednak musiało upłynąć czasu zanim praca przy budowie białostockiej skoczni narciarskiej została zakończona. Pierwsze skoki oddano na niej bowiem 10 marca 1957 roku. Mimo, iż miały one charakter treningowy i swoich sił spróbowało tylko 3 śmiałków, jak donosiła „Gazeta Białostocka” w nr 59 z 1957 r., w artykule „Próbné loty naszych skoczków: Cytko – 20 m”, oglądała je liczna grupa sympatyków narciarstwa.

A wymieniony w tytule – Henryk Cytko (na co dzień lekkoatleta Jagiellonii Białystok, skoczek o tyczce) osiągnął najdłuższą, wspomnianą odległość 20 metrów. Został więc on pierwszym, choć jeszcze nieoficjalnym, bo stało się to podczas treningu, rekordzistą nowo wybudowanego białostockiego obiektu. Oprócz niego skakali jeszcze tego dnia – jego kolega klubowy z Jagiellonii: Edward Popko oraz Janusz Kuczyński z LZS Podlasie Białystok (oba także – lekkoatletyczni tyczkarze).

Reporter „GB” komplementował całą trójkę pisząc, iż wszyscy trzej skoczkowie imponowali zapalem i odwaga. A ponadto podkreślał, że zanim zaczęli oni oddawać skoki, wcześniej pomagali przy nanoszeniu z pobliskiego lasu śniegu na zeskok przez co... zmęczeni się i osiągnęli mniejsze odległości, aniżeli pragnęli to uczynić.

Skaczą coraz dalej

Ówczesnej zimy udało się zorganizować jeszcze raz treningowe skoki na białostockim obiekcie. Było to tydzień później – 17 marca 1957 roku. Brali już w nich udział wspomniani na wstępie pochodzący z gór studenci białostockiej

mon udział w pełni na własną rękę, pochodzący z got. studenta Białostockiej Akademii Medycznej, reprezentujący podczas pobytu w naszym mieście klub AZS Białystok – Adam Wilk i Cieślowski (niestety nie zachowało w sportowych kronikach jego imię).

I to oni „pofrunęli” na nową, najdalszą odległość na białostockiej skoczni, uzyskując wynik po 25 metrów. Jednak spośród naszych, rodzimych białostockich zawodników dorównał im Henryk Cytko, który osiągnął taką sam rezultat.

Pierwsze oficjalne zawody – zimą 1958 roku

Następnej zimy 1958 odbyły się wreszcie inauguracyjne, oficjalne zawody w skokach narciarskich w Białymstoku. Rozegrane je w ramach Mistrzostw tzw. I Okręgu Narciarskiego, skupiającego aż 4 ówczesne województwa – Białostockie, Kieleckie, Łódzkie i Warszawskie.

Pierwsza w historii białostockiego sportu oficjalna rywalizacja na narciarskich skoczniach miała miejsce w niedzielne popołudnie 26 stycznia 1958 roku. W stawce startujących 15 zawodników zdecydowanie dominowali skoczkowie ze stolicy. Zwyciężył Karpiel z WKN Warszawa – 195,4 pkt., za nim kolejne cztery miejsca zajęli reprezentanci Polonii Warszawa, ale 6. lokatę wywalczył najlepszy białostoczanin w tym konkursie – Janusz Kuczyński z notą 177,9 pkt.

Niestety tym razem w relacji z tych zawodów „Gazeta Białostocka” skupiła się na podaniu ilości punktów, jakie uzyskali zawodnicy, informując jedynie, że oddawali oni skoki rzędu 17-18 metrów. Takie odległości były więc pierwszymi oficjalnymi rekordami białostockiej skoczni.

Rekordowe 19,5 metra Henryka Cytko

Jednak już dwa tygodnie później – 9 lutego 1958 roku, rekord naszego obiektu wynosił 19,5 metra. Ustanowił go nie kto inny, jak Henryk Cytko, choć był 3. w konkursie rozegranym z udziałem ośmiu białostockich skoczków. A zwycięzcą tych zawodów został Janusz Kuczyński, który w najdalszym skoku osiągnął 18 metrów, ale miał lepsze noty sędziowskie za styl.

I jak się okazało odległość 19,5 metra uzyskana wówczas przez Henryka Cytko pozostała na zawsze oficjalnym rekordem skoczni narciarskiej w Białymstoku. Nikt nie „pofrunął” już dalej od niego na tym obiekcie, choć rozgrywano tam zawody jeszcze do połowy lat 60. Później jednak skocznia została rozebrana i została z niej tylko sama wieża, której obecność intrygowała wielu klientów bazaru przy ul. Kawaleryjskiej. W końcu jednak i ona zniknęła z bazarowego krajobrazu.

tekst: Jerzy Górko

fot.: Gazeta Białostocka / Archiwum

